RUBINSTEIN W OKSFORDZIE

Po serii koncertów w Brighton, Manhester i Bradford, Artur Rubinstein miał we czwartek, 27 lutego br., recital fortepianowy w Nowym Teatrze w Oksfordzie. Owacyjnie powitany przez publiczność, wielki pianista grał Beethovena, Schumanna, Debussy'ego i Chopina, którego jest jednym z najlepszych w świecie odtwórców. Po każdym utworze otrzymywał długie brawa. Gdy na zakończenie odegrał Chopina Poloneza As dur op. 53 na widowni powstał istny huragan oklasków. Pianista kilka razy wracał, kłaniał się i znowu siadał do fortepianu: odpowiadając na niemilknące owacje publiczności, odegrał dodatkowo dwa Scherza Emanuela Chabriera i Chopina oraz „Poliszynela" współczesnego kompozytora brazylijskiego, Heitora Villa-Lobos.

Grupa polskiej młodzieży z Uniwersytetu Oksfordzkiego posłała pianiście za kulisy białe i czerwone goździki ułożone w formie flagi narodowej.

W rozmowie ze mną Artur Rubinstein nie bez wzruszenia mówił o odsłonięciu przez księżną Alicję poprzedniego właśnie dnia w Londynie pomnika Fryderyka Chopina. Pomnik jest dziełem Mariana Kubicy i stoi na zewnątrz Festival Hallu. Rubinstein widział zdjęcie tego pomnika w „Timesie" w dniu swego koncertu.

Rubinstein grał po raz pierwszy w Oksfordzie, gdzie zjawił się jakby jakaś postać z legendy. Miejscowy dziennik „Oxford Mail", poświęcił mu entuzjastyczny artykuł. Także w oksfordzkiej rozgłośni radiowej nie szczędzono wyrazów uznania.

Pianista zatrzymał się w hotelu Randolpha i następnego dnia udał się w dalszą podróż do Paryża.

W.T.

7 marca 1975